

QUASIMODOGENITI

- Hasło tygodnia:** *„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” (1 P 1,3)*
- Psalm tygodnia:** Ps 116,1-9
- Pieśń tygodnia:** „Przed Boga tron pośpieszmy nieść...” (193)
- Biblijne teksty:** I – J 20,19-29; II – 1 P 1,3-9; III – J 21,1-14; IV – Kol 2,12-15; V – Mk 16,9-14(15-20); VI – Iz 40,26-31

Myśl przewodnia:

Nazwa niedzieli Quasimodogeniti wywodzi się od pierwszych słów introitu, zaczerpniętego z 1. Listu św. Piotra: „”. Treściowo jest on powiązany z hasłem niedzieli: *„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa”*. Zarówno nazwa niedzieli, jak i biblijne teksty nawiązują do starochrześcijańskiego rytu chrztu katechumenów, którzy przygotowywani byli przez pewien okres do przyjęcia sakramentu chrztu w imię Jezusa Chrystusa. Według tradycji apostoelskiej, występującej w wielu warstwach Nowego Testamentu chrzest jest odrodzeniem, odnowieniem, ożywieniem i nowonarodzeniem. Jak niemowlęta potrzebują odpowiedniego pokarmu, tak też ochrzczeni powinni otrzymać posiłek stosowny do ich sytuacji, w której się znaleźli dzięki chrztowi, nakazanemu przez Zmartwychwstałego Pana.

Nie sam chrzest, jako obrządek inicjacji chrześcijańskiej, jest źródłem przemiany, lecz zmartwychwstanie ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa. Ale z nim związana jest obietnica zbawienia. Zmartwychwstały Pan bowiem powiedział do swoich uczniów: *„Idąc na cały świat, głoscie ewangelię wszystkiemu stworzeniu. 16.Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony”*.

Chrzest łączy nas ze Zmartwychwstałym, a dzięki wierze poprzez całe życie człowieka ochrzczonego w imię Jezusa Chrystusa płyną do serca dary krzyża i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Apostoł Piotr dlatego sławi Boga: *„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędtemu, jakie zachowane jest w niebie dla was, którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym”*.

Czy łatwo było uwierzyć uczniom w zmartwychwstanie ich Nauczyciela?

Dużym zaskoczeniem dla czytelnika ewangelii mogą być wątpliwości uczniów w wielkanocny poranek. Piotr i uczeń, którego miłował Jezus, na słowa Marii Magdaleny: „*Wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli*” (J 20,2) pobiegli do ogrodu Józefa z Arymatei i zgodnie ze słowami Marii Magdaleny stwierdzili, że grób Jezusa jest pusty, ale nie wyciągnęli z tego faktu wniosku, że ich Nauczyciel zmartwychwstał. Tak było również w wypadku Marii Magdaleny. Gdy zmartwychwstały Jezus się do niej odezwał, wtedy dopiero poznała, że Mistrz żyje (J 20,15.16). Uczniowie uwierzyli w zmartwychwstanie Jezusa dopiero wtedy, gdy sami zobaczyli Zmartwychwstałego. Jeden z nich, Tomasz, był gotowy uwierzyć dopiero wówczas, gdy osobiście dotknie ran zadanych Jezusowi na Golgocie w Wielki Piątek (J 20,24-28). Niewiara uczniów jest niezrozumiała na tle przekazanych świadectw ewangelistów, że Jezus zapowiedział swoją śmierć i zmartwychwstanie. Ewangelista Marek, a za nim pozostali dwaj synoptyczni ewangelisci, Mateusz i Łukasz, piszą o trzykrotnej zapowiedzi swojej śmierci przez Jezusa. Chociaż nie ulega wątpliwości, że Jezus zapowiedział swoją śmierć, to jednak przekazane nam zapowiedzi noszą na sobie wyraźne rysy redakcyjne. Redakcja tych zapowiedzi miała miejsce wiele lat po zmartwychwstaniu Jezusa. Ewangelisci połączyli zapowiedzi śmierci Jezusa z zapowiedziami zmartwychwstania, które posiadają wyraźny rys wyznania popaschalnego. Gdyby tak nie było, to uczniowie w poranek wielkanocny powinni, nie bacząc na grożące im niebezpieczeństwo, przyjść do grobu Jezusa i oczekiwać na zmartwychwstanie Mistrza. Tak się jednak nie stało.

Chrystus nie pozostawił swoich uczniów w zwątpieniu i lęku przed Żydami. Spotykając się z nimi po swoim zmartwychwstaniu, pozdrowił ich słowami: „*Pokój wam!*”. Także zatroszczył się o to, aby uczniowie nie ustawali we wierze. Dał im bowiem obietnicę Ducha Świętego, a w dzień swojego zmartwychwstania, jak pisze ewangelista Jan – tchnął na nich i powiedział: „*Weźmijcie Ducha Świętego*”.

Pusty grób ukrzyżowanego Chrystusa był otwarciem dla wierzących drogi „*ku dzie-dzictwu nieznikomemu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie*”. Zmartwychwstanie Ukrzyżowanego budzi nadzieję, że śmierć nie ma ostatniego słowa nad nami. Każde wspomnienie chrztu, poprzez który związani zostaliśmy z Chrystusem budzi nadzieję na życie po życiu, a więc na połączenie z Panem na wieczne czasy. Nakazuje nam o tym nieustannie pamiętać autor *Listu do Kolosan*: „*Wraz z nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście wspólnie wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, wspólnie z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy; wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża; rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi*”.

* * *

(Przez chrzest:) Ciało jest obmywane, aby dusza została oczyszczona, ciało jest namaszczone, by dusza została poświęcona, ciało jest znaczone, aby dusza była chroniona, nad ciałem ręce

są wyciągnięte, aby dusza przez Ducha została oświecona, ciało jest odżywiane Ciałem i Krwią Chrystusa, aby dusza z Boga się odżywiała” (Tertulian)

Chrzest jest ceną wyzwolenia dla będących w niewoli, jest darowaniem win, śmiercią dla grzechu, ożywieniem duszy, jaśniejącą szatą, nałożoną pieczęcią, pojazdem do nieba, zapowiedzią królestwa, przybraniem za dziecko” (Bazyli Wielki)

Przez chrzest stałeś się przybytkiem Ducha Świętego, nie wypędzaj Go więc z twego serca przez niegodne życie, nie oddawaj się ponownie w niewolę szatana, bo twoją ceną jest Krew Chrystusa” (Leon Wielki)

W ten sposób należy zapatrywać się na chrzest i taki z niego odnosić pożytek, abyśmy gdy nam dolegają nasze grzechy i sumienie, wzmacniali i pocieszali się nim mówiąc: «Jestem przecież ochrzczony; jeżeli zaś jestem ochrzczony, mam też obietnicę, że będę zbawiony i mieć będę na duszy i na ciele życie wieczne». Dlatego właśnie mamy w chrzcie te dwie rzeczy, aby ciało, które niczego prócz wody przyjąć nie może, polane było wodą, dusza zaś mogła przyjąć Słowo, które przy tym zostało wypowiedziane. Ponieważ tedy woda i Słowo stanowią jeden chrzest, zarówno ciało jak i dusza muszą być zbawione i żyć wiecznie: dusza przez Słowo, któremu wierzy, zaś ciało dlatego, że jest zjednoczone z duszą i również przyjmuje chrzest o tyle, o ile może. Dlatego nie mamy w naszym ciele i duszy większego klejnotu nad chrzest. Przezeń bowiem otrzymujemy to, czego poza tym nie może osiągnąć żadne życie ani żaden uczynek: świętość i zbawienie” (Marcin Luter)